

# DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Prenumerata z odnoś-  
niem do domu i przesył-  
ką pocztową

|               |        |
|---------------|--------|
| na 1 miesiąc  | Mr. 7. |
| na 2 miesiące | „ 18.  |
| na 3          | „ 18.  |
| na 6          | „ 35.  |
| na 12         | „ 70.  |

Redakcja i Administracja  
ul. Rynkowa 1, tel. 58.  
Administracja otwarta w godz.  
10-3 i 6-7.  
Redaktor przyjmuje w godz.  
6-7 wiecz.  
Rękopisy nie zastrzeżone do  
zwrotu nie przechowują się.  
Rękopisy bez zastrzeżenia ho-  
norar. uważane są za bezpłatne.

## Cena ogłoszeń:

- 1 wiersz petitu lub jego miejsce:
  - przed tekstem -- Mr. 2.
  - za tekstem -- „ 1.
  - w tekście -- „ 4.
- O poszukiwaniu pracy za 4 wiersze  
Mr. 1, każdy następny wiersz 50 fen.

Pismo niezależne, wychodzi codziennie rano; prócz dni poświęconych.

Dziś **Kino-Teatr „APOLLO“** Dziś

**DZIECI FRANCJI PODCZAS WOJNY**, aktualne zdjęcia w 2 częściach.

## Kielich miłości i goryczy

Wspaniały dramat towarzyski w 4 częściach wykonany przez francuską fabrykę „Phocca“ w Marsylii.  
Najświeższe mbd. Piękne pejzaże Riviery. Wzruszająca treść.

### Od Administracji.

Szanownym odbiorcom „Dziennika“, zalegającym w opłacie prenumeraty oraz prenumeratorom miesięcznym przypominamy, że czas już wnieść przedpłatę za lipiec r. b.

ADWOKAT PRZYSIĘGLY  
WŁADYSŁAW

**OLSZYŃSKI**

ul. Niemiecka № 2a.

Przyjmuje w sprawach sądowych  
w godz. 10—1 pop. 16—8 wiecz.

### Nie będzie wojny!

Kiedy nadchodziły wiadomości że rozmaite grupy „grenoszców“ i „hejmat-szuców“ krzyżackich napadły na wsie i grody polskie—ci i owi dowodzili, że wiele krwi polskiej upłynie, zanim odbierzemy to, co nam zrabowano, co się nam należy, co nam w traktacie pokojowym przyznano.

W szeregu artykułów dowiedzieliśmy, że przypuszczenia te są błędne, że wprawdzie tu i owdzie drobne bandy mogą z bronią wręku występować przeciw polakom, że przecież urzędowe Prusy, tak cywilne, jak wojskowe, wojować z nami nie będą, chociażby dlatego, że mają one zbyt wiele rozumu politycznego, aby rozpoczynać wojnę z silniejszą Polską w czasach, kiedy

nie poprą ich Niemcy południowe i kiedy na tyłach grozi im ententa.

Telegramy wczorajsze doniosły, że tak w Prusach Królewskich, jak na Mazurach, naszej ziemi bliskiej, jak na Górnym Śląsku ludność niemiecka przekonała się, że lepiej żyć w zgodzie z silnymi polakami, aniżeli ze zbankrutowanymi krzyżakami.

We wszystkich tych dzielnicach, które od lat wielu były pod panowaniem pruskim wziął górę zdrowy rozum polityczny.

Zawdzięczają to one w znacznej części również zdrowemu rozumowi polaków w Wielkopolsce i w Prusach Królewskich, którzy przekonali ludność niemiecką, że lepiej żyć w zgodzie z polakami, którzy krzywdy jej nie chcą a pragną jedynie wolności

własnej, że mogą żyć w zgodzie z Niemcami, osiadłymi na ziemiach polskich, o ile ci Niemcy zachcą być lojalnymi obywatelami odrodzonej Polski.

Zdrowy rozum chłopski po obu stronach zwyciężył: i oto potworzone tam wspólne strażnice bezpieczeństwa, które czuwać będą nad ładem w miastach i po wsiach, póki rządów nie obejmie Polska, póki rząd polski nie roztoczy opieki nad bezpieczeństwem życia i mienia ludności dzielnic, ponownie z Polską połączonych.

Nie będziemy więc mieli wojny z prusakami—a chyba tylko utarczki z drobnymi oddziałami rabusiów i zapamiętałców krzyżackich.

Wobec zapewnienia, że w razie złamania wiary przez Prusy urzędowe ententa przyjdzie nam z pomocą, możemy być pewni spokoju od strony zachodniej..

A skoro tak, obmyślajmy obecnie sposoby przystąpienia do pracy nad przywróceniem dobrobytu—aby ci wszyscy, którzy skutkiem wojny wiele wycierpieli, mogli używać dobrodziejstw pokoju.

B. F.

### Za naszą i waszą wolność!

Stojąc Sejm polski wysłuchał w poniedziałek mowy marszałka p. Trąpczyńskiego, wygłoszonej z powodu podpisania pokoju.

P. marszałek powiedział:

„Nareszcie owa najstraszniejsza wojna, jaką świat kiedykolwiek widział, została zakończona.

Nareszcie pokój, tak utęskniony przez miliony rozdartych i znękanych rodzin, został zawarty. Wojna wywołała niesłychane zniszczenia, ale z owego potoku łez i krwi, w których tonęła przez pięć lat cała Europa, wypłynęło to, w co od 126 lat wierzyły niezłomnie cztery pokolenia narodu naszego, wypłynęła wolność Polski, wypłynęło połączenie jej rozdartych części. W tej uroczystej chwili zwraca się myśl nasza z uczuciem wdzięczności do tych przyjaznych i sojuszem z nami połączonych narodów, które rzuciły się w ową krwawą wojnę nie dla grabieży, ale dla idei wolności i sprawiedliwości, które wypiły na swych sztandarach hasła, jakie ostatni wolny Sejm w Warszawie w maju 1830 roku był umieścił na sztandarach Polskich: „Za naszą i waszą wolność“! Chwała tym bohaterom, które tyle krwi najszlachetniejszej dla wielkich idei przelały. Chociaż traktat pokoju nie we wszystkim urzeczywistnił nasze marzenia nie wszystkie wypełnił zadania, to przecież zdecydowanie jesteśmy uczciwie go wypełnić.

## Kino-Teatr „MODERN“

D Z I Ś I

Amerykański obraz fabryki „WORLDS“ Nowy-York.

## D W I E Z O N Y

Wstrząsający dram  
mat życiowy w  
5 częściach.NAD PROGRAM: DZIAŁ  
WOKALNO-KABARETOWY.Król śmiechu EDWARD REDEN solo??  
i polska kupiecistka REDENOWA solo  
oraz KWARTET. wesołe piosenki

D Z I Ś I

Członkowie Polskiego Towarzystwa (Popierania Prasy  
i Czytelnictwa w Białymstoku

mogą wpłacać zaległe składki członkowskie na ręce skarbnika T-wa p. Franciszka Glińskiego w Administracji „Dziennika Białostockiego“ codziennie w godzinach biurowych.

Ale niemniej zdecydowani jesteśmy tych praw bronić,—choćby kosztem krwi naszej.—W wojnie tej zwyciężyło nad gwałtem—prawo, które da Bóg, odtąd niepodzielnie zapanuje nad światem. W tym dniu sprawiedliwości, o którego nadejściu marzyło tyle pokoleń narodu naszego—i my zapewnić możemy, że nie mamy zamiaru wyzyskiwać wobec słab-

szych siły, jaką Opatrzność nam zesłała. Mianowicie utamki innych narodowości, które odtąd splecione będą z losami Polski, mogą być przekonane, że i w Polsce odnowionej zawsze przyswlecać będzie idea wolności i tolerancji, która przed wiekami swą siłą przyciągała Polskę wielką zrobita!

## TELEGRAMY.

Komunikat Sztabu Generalnego z d. 1-go lipca r. b.

WARSZAWA 1-7 (PAT). Na froncie w Galicji Wschodniej wczoraj chwilowo większej działalności bojowej nie było.

Główne nasze siły stoją na zdobytych pozycjach, będąc częściowo z przednimi oddziałami nieprzyjaciela w kontakcie.

Na Wołyniu po całonocnym ostrzeliwaniu ogniem artyleryjskim przyczółka mostowego pod Rafałówką bolszewicy próbowali atakować nasze pozycje. Atak ogniem karabinów maszynowych odparto.

## Front Poleski.

Całodniowy atak bolszewików został na całym froncie zwycięsko odparty.

Front Litewsko-Białoruski Ożywiła działalność wywiadowcza patroli. Miejscami na odcinku północnym zacięte walki patroli.

W zastępstwie Szefa Sztabu Generalnego, HALLER, pułkownik.

## W Izbie deputowanych.

PARYŻ 1-7 (PAT). Wczoraj Clemenceau przedstawił Izbie deputowanych cały traktat pokojowy w dosłow-

nem brzmieniu i wygłosił przy tem patryjotyczną mowę.

## Spóźnione pretensje.

BERLIN 1-7 (PAT). Prasa niemiecka żąda rewizji traktatu pokojowego.

## Trzęsienie ziemi.

FLORENCJA 1-7 (PAT) We Włoszech północnych było trzęsienie ziemi. Wiele kościołów i domów runęło.

Komunikacja kolejowa i pocztowa przerwana.

Trzęsienie ziemi odczuto także w Wenecji.

## Zamach na Bele-Kuhna.

PRAGA-CZESKA 1-7 (P. A.T.). Z Budapesztu donoszą: Bele-Kuhn od kilku dni nie wychodzi z mieszkania w obawie zamachu na swoje życie.

W sobotę czerwono-gwardzista dał kilka strzałów do okien jego mieszkania.

## Sejm.

Posiedzenie z dnia 1 lipca. WARSZAWA 1-7 (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu Sejm przyjął jednogłośnie wniosek nagły posła Skarbka, żądający uchwalenia 10 milionów koron na wsparcie dla uchodźców z Galicji Wschodniej.

Ks. Sędzimir podał drugi wniosek nagły w sprawie sprawozdania Komisji co do napadu na woj-

sko polskie w Krzepicach w dniu 28 maja.

Sprawozdawca Komisji poseł Łakota oświadczył, że wniosek ks. Sędzimira dowodzi agitacji i podburzenia wśród armii polskiej.

Komisja administracyjna żąda, by rząd wezwał do energicznego śledztwa i kar na agitatorów i prowokatorów. Dotychczas wykryto tylko jednego winnego napadu na wojsko. Był nim Chaim Solzer.

Poseł Rosenblatt żądał przejścia nad tą sprawą do porządku dziennego i zbijał oświadczenia, jakoby żydzi działali w zмовie z Niemcami i bolszewikami.

P. Łakota odparł, że komisja żąda ukarania wszystkich winnych. Wniosek p. Rosenblatta odrzucono.

## Niemcy godzą się z polakami.

W niedzielę przybyła do Poznania z Torunia delegacja Rad ludowych polskich i niemieckich w celu ułożenia warunków przejścia Prus Królewskich przez władze polskie.

Po konferencji, odbytej z członkami poznańskiej Naczelnej Rady Ludowej delegacja przybyła wczoraj do Warszawy. (Donieśliśmy o tem w numerze wczorajszym „Dz. Biał.“. Przep. Red.).

Delegaci niemieccy odbyli w Warszawie konferencję z bawiarzami w stolicy członkami poznańskiej Naczelnej Rady Ludowej, poczem przyjął ich minister Wojciechowski.

W rozmowie z Niemcami wynika, że narady ich z Naczelną Radą Ludową doprowadziły do porozumienia.

Delegaci niemieccy przyrzekli uczynić wszystko w celu uspokojenia Niemców w Bydgoszczy i w Prusiech Królewskich, oraz w celu uspokojenia wojska niemieckiego, które wymówiło posłuszeństwo rządowi niemieckiemu.

Charakterystycznym jest to, że ludność niemiecka i wojsko były przygotowane na opór władz wobec zapewnienia swojego rządu, że z bronią w ręku stawia opór przyznaniu Polsce Prus Zachodnich.

## Komuniści w ministerjach.

Dowiadujemy się, iż stowarzyszenia zawodowe funkcjonariuszów państwowych w Galicji przygotowują dla rządu i Sejmu ustawodawczego w Warszawie sensacyjny memoriał w sprawie natychmiastowego oczyszczenia mi-

nisterjów warszawskich z elementów bolszewickich.

„Memoriał ów faktami i nazwiskami stwierdził, że w niektórych ministerjach, zwłaszcza w ochronie pracy, spraw wewnętrznych i kolei, otrzymali posady osobnicy, którzy do zawodowej pracy urzędniczej przygotowywali się w biurach bolszewickich w Rosji, gdzie spełniali rozmaite funkcje i haniebnie zapisali się tak wobec ludności rosyjskiej, jak i emigrantów polskich! Wielu polaków na rozkaz tychże było nawet rozstrzelanych!

Elementy te celowo w biurach ministerjalnych szerzą anarchję i Ekspozyturą rozkładowej agitacji jest najbardziej niebezpieczny i najmniej wykwalifikowane ministerjum ochrony pracy. Płatni urzędnicy tego ministerjum, dawni komisarze socjaliści (!) organizują strajki tak rolne, jak i fabryczne i w kwarcie prowadzą agitację przeciwpaństwową!

Nie lepiej dzieje się w ministerjum spraw wewnętrznych. Tam znów „urzędnicy-bolszewicy“ prowadzą z całą wszeleką i przewrotnością akcję za odrywaniem od Polski ziem litewskich, białoruskich, „ukraińskich“.

## Napad niemieców.

„Goniec Częstochowski“ donosi: We wtorek, dnia 24 czerwca o godz. 9 min. 20 wieczorem rozpoczęły się krwawe walki z Niemcami w ziemi Wieluńskiej na odcinku Mirków—Piła.

Artylerja niemiecka obrzuciła pograniczne miejscowości granatami i szrapnelami. Na sam Mirków padło 6 pocisków, na Piłę 4, szerząc panikę wśród ludności.

Poraz trzeci we wtorek w nocy skierowano ogień artylerji na W i e r u s z ó w, na który padło 10 granatów, wzbudzając w mieście nowe pożary. Następnie przypuszczono atak na młyn Urbańskiego, lecz przeciwnika odparto. Kilka ulic w Wieruszowie doszczętnie zniszczono.

Na całym odcinku od Mirkowa aż po Wieruszów wywiązały się walki karabinowe. Niemcy atakują z wszeleką, lecz wszędzie bezskutecznie. Walki karabinowe trwały przez całą noc bez przerwy.

Według wiadomości zaczerpniętych od osób wiarygodnych prowokacja niemiecka zmusza nasze wojsko do czynnego wystąpienia. Bezsprzeczny powód do zbrojnej rozprawy dali Niemcy żołdacy, którzy do kąpiących się w Prośnie żołnierzy polskich zaczęli strzelać. Na prowokacyjną zaczepkę w o j s k o nasze odpowiedziało ogniem karabinowym.

zmuszając napastników do cofnięcia się od linii granicznej.

W walce karabinowej 6 Niemców położono trupem, a 40 rannono, reszta żołdaków rzuciła się do panicznej ucieczki, pozostawiając rannych na placu walki.

## Za przykładem Gorzechowskiego.

Obrzymią sensację w swoim czasie wywołało uprowadzenie z Pawlaku w Warszawie 10 uwięzionych socjalistów przez ul. towarzyszy, przebranych w mundury żandarmów rosyjskich.

Towarzysz Gorzechowski, który dzieła tego dokonał, wstawił się nadługie lata.

A oto coś podobnego powtórzyło się obecnie w Krakowie.

Niestety, [tym razem odbito bandytę, na śmierć skazanego.

O wypadku tym donoszą z Krakowa:

„Do komendanta aresztu zgłosił się o godz. 11 i pół patrol wojskowy z podoficerem na czele. Dowódca patrolu wykazał się formalnym poleceniem komendanta okręgu, ażeby wydano bandytę Jakuba Mazurka. Bandyta ten skazany niedawno na karę śmierci przez rozstrzelanie znajdował się właśnie w więzieniu. Komendant aresztu nic nie podejrzewając Mazurka wydał. Zabrawszy Mazurka patrol odszedł i od tej chwili wszelki ślad po nim zaginął.

Jak się teraz okazało, papiery przedłożone przez dowódcę rzekomego patrolu były sfałszowane. Mazurek, który w najbliższych dniach miał być rozstrzelany, uprowadzony został przez swych towarzyszy. Zarządzono energiczne śledztwo”.

## Męczennicy polscy.

We Lwowie zaroiło się od uchodźców ze wschodniej Małopolski, którzy musieli opuścić ziemię rodzinną przed najazdem hord ukraińskich, przed rzezią i pożogą. Oto jak sprawozdawca „Kurj. Lwow.” opisuje tymczasowe obozowisko tych nieszczęsnych tułaczy, urządzone w lwowskim „Sokole”:

Obrzymia, wysoka sala „Sokola” zdaje się ciasną i duszną. Pełno ludzi, jedni chodzą, z trudem ruszając się, wybrańcy losu śledzą. Odrązu uderza jeden fakt: Żadnych pakunków, żadnych rzeczy. Goście przybyli zdaleka, ale wyszli jakby na spacer.

Pytam o przyczynę.  
— Proszę pani, chodzi o to, by uciec z życiem, o rzeczy mniejsza. Jak je brać? Przecież myśmy szli 20 mil pieszko.

Przewaga mężczyzn.  
— Baby gdzieś się poroziały—ktoś objaśnia. Zresztą wogóle stosunkowo niewiele ich. Odważniejsze, czy bardziej bezpieczne? Nie tylko słabsze i o „dziecka” bardzo dbałe. Może takim kruszynom

## Z Warszawy.

— Sensacją dnia w okolicy jest aresztowanie komisarza policji, dokonane z rozporządzenia komisarza nadzwyczajnego, B. Anusza.

Aresztowano: podkomisarza 1-go okręgu urzędu śledczego, Tadeusza Brzezińskiego, oraz komisarzy milicji ludowej Tuwego i Plewińskiego.

## Z całej Polski.

— W czwartek przybył do Kalisza architekt warszawski p.p. Szyller i Przybylski, pierwszy w sprawie budowy ratusza, drugi—odbudowy teatru. W Magistracie odbyło się wczoraj z tego powodu specjalne posiedzenie komisji budowlanej, w której wzięli udział obydwaj wspomniani architekci.

— Na posiedzeniu Rady miejskiej w Siedlcach prezydent miasta wystąpił z referatem, wykazującym szkodliwość paskarzy dla aprowizacji miasta, przyczem odczytał listę 22 takich paskarzy i prosił, aby Rada uchwaliła, że należy wydalic ich z miasta na dwa miesiące. Przeciw temu wnioskowi wystąpili tylko dwaj radni „poalesjonistyczni”. Rada uchwaliła wniosek.

## Drukarnia udziałowa.

W poniedziałek odbyło się pierwsze zgromadzenie udziałowców Polskiej drukarni udziałowej. Przybyło osób 15.

Obrady zagał p. dyrektor K. Tołłoczko, wyjaśniając przedewszystkiem cel drukarni udziałowej.

Białystok nie posiada wielkiej drukarni polskiej, która mogłaby drukować dziennik taki, jaki jest

dla ziemi białostockiej niezbędny, nie ma też drukarni polskiej, która mogłaby podjąć się dostawy druków dla tyłu władz i instytucji polskich, jakie w ziemi naszej już powstały i jakie wkrótce powstaną.

Rozwijające się w Białymstoku życie polskie wymaga założenia drukarni wielkiej.

Pragnąc szeroko kochać polskie zachęcić do udziału w pracy społecznej i kulturalnej oraz w dziedzinie ekonomicznej i handlowej p. Tołłoczko wezwał szerzą ogół do wzięcia udziału w założeniu drukarni a tem samem do spełnienia obowiązku obywatelskiego.

Obowiązek to zresztą nie ciężki, gdyż kapitał, w drukarnie włożony, nie pójdzie na marne, przeciwnie przyniesie dywidendę, przyczyniając się równocześnie do rozwoju ruchu ekonomicznego i kulturalnego.

Na wezwanie p. Tołłoczki pośpieszyło liczne grono osób z różnych kół społeczeństwa polskiego. Do poniedziałku podpisano 105 udziałów, a pomiędzy innymi: po 10 pp. Tołłoczko i Straż Kresowa po 2 pp. Krasicki, Mroczo, Wojciechowski, Roman Wieczorek, Jan Faust, po jednym: pp. B. Szymański, Ed. Rosołowski, Fr. Gliński, K. Kosiński, T. Szczęśliński, A. Charzyński, J. Knaup, B. Danowski, Hermanowski, W. Wieczorek, Anna Czapska, Dr. Ostromecki, Huppert. Większą ilość udziałów przyrzekł miejscowy Bank kredytowy w Warszawie.

Po przemówieniu wstępnem p. Tołłoczko, uproszony do przewodniczenia obradom, poddał pod dyskusję sprawę organizacji spółki.

Po licznych przemówieniach uchwalono wybrać komisję organizacyjną i upoważnić ją do opracowania statutu na zasadzie ustawy normalnej dla spółek podobnych, zakupić drukarnię, wyszukać lokal, i w razie potrzeby

zalegnąć pożyczkę w instytucjach finansowych.

Do komisji tej zaproszono pp. K. Tołłoczko, starostę Szymańskiego i Worbrodt-Brotowskiego.

Uchwalono dalej wezwać osoby, które podpisały udziały, aby do dnia 7 b.m. wpłaciły gotówkę w Banku Ryskim na rachunek Polskiej drukarni udziałowej.

Dalsze zapisy przyjmują członkowie komisji organizacyjnej oraz redakcja „Dziennika Białostockiego”.

## Delegaci rządowi.

Z polecenia ministra spraw wewnętrznych do ziemi Białostockiej, złączonej ostatecznie z macierzą, przybyli, jako specjaliści delegaci tegoż ministerjum do Białegostoku radca ministerjalny, p. Łaba, do Bielska inż. Twardo, do Sokółki p. Seferowicz. Przybycie tych delegatów ma na celu ostateczne ujednostajnienie administracji w naszej ziemi.

Delegaci pozostaną u nas czas dłuższy, w celu dokładnego zbadania stosunków i poczynienia odpowiednich zarządzeń.

P. radca Łaba interesantów, względnie delegacje, któreby zechciały przedstawić mu potrzeby naszego miasta i przyjmować będzie w dniach 3 i 4 b. m., t. j. w czwartek i piątek od godz. 9 do 11 w biurze Komisarjatu powiatowego w pałacu Branickich.

nawet „oni” nic złego nie zrobią, a jak je brać w drogę.

— Tak mi żona tłumaczyła, kiedy mnie wysyłała—powtarza się ciągle.

Mnóstwo młodych chłopaków, nakopiec pójdą do polskiego wojska. Nie brak jednak i starców, nawet zgrzybiałych. Pełno mundurów urzędników austriackich, na których błyszczą już srebrny orzełek.

Zagaduję jakąś babinę siedzącą w kącie. Jest sama, obojętna na wszystko. Nie interesuje się sprawą delegacji, obcą jej kwestją chleba, bo nie ma go za co kupić. Zresztą i tak rzecz wątpliwa, czyby zdecydowała się opuścić swe stanowisko. Ma krzesło, na którym całą noc spędziła, ludzie jej zazdroszczą, wie przytem, że jej tu zginąć nie dadzą, ktoś przyniesie jeść.

Słucham jej słów, w których przyjacielsko mieszają się polskie i ruskie wyrazy.

— Lepiej wam było zostać. Starzyście, niczy wam nie zrobili...

— Ale mój ojciec był Polakiem, mógłby się o tem dowiedzieć.

Nie bała się, by Polacy mogli się dowiedzieć, że jej matka była Rusinką...

Polaków zresztą nikt się tam nie bał. Uciekali prowodyrzy, a

ludność spokojna oczekiwała ich radośnie. W Złoczowie aresztowano rano kilka osób, a wieczorem ich puszczono. Na prośbę i za poręczeniem wybitnych obywateli miejscowych...

Plącze się koło mnie mała dziewczynka o spalonej od słońca twarzy, w podartej koszulince.

— Ty sama?

— Nie, mama poszła po chleb. A jest—rozgląda się po sali—jeszcze tato i brat.

— Całym domem uciekliście?

— A tak, mój brat poszedł do Legjonów zaraz jak nas przyszli. Tobi nas wymordowali.

Zbliżam się do grupy osób z inteligencji.

— A państwo skąd?

— Ze Złoczowa. Moją córkę mieli powiesić. Polacy ją odbili. Teraz nie minąby jej ten los.

Przyjechali względnie wygodnie, pociągami. Zamieszkał u znajomych, ale trudno z cudzej gościnności długo korzystać. Przyszli tu dostać karty na chleb i obiad. Inaczej żyć nie mogą. Rządy ukraińskie zrujnowały ich zupełnie. Może to niedługo potrwa...

— Piechotę wróciłibyśmy nawet do siebie.

Mówimy o rozejmie, linji demarkacyjnej. Twarze się zmieniły, głosy żywsze, gorączkowe.

— Mam tam majątek—mówi jakaś pani, ale wolę tu być zebaczką.

— Zapomnę o swych 68 latach upewnia jakiś staruszek, pierwszy gwer chwycę, wolę poledz w obronie mej ziemi, niż widzieć ją w obcych rękach.

Patrę na niego i wierzę mu. Jego stare oczy widziały rzeczy, których pomyślećby się nigdy nie dało. To, co się czyta, wydaje się opowiadaniem dla dzieci, wobec jego żywych słów.

Takie—pokazuje—gwoździe wbijano w żywe ciało... żywcem ludzi zakopywano w ziemię. Widziałem ręce powykrecane i zsiłniale. Przecież miśja kolcyjna była przy obdukcji zwłok. A gdy nasze wojsko zaczęło się cofać, oni szli za niem, robiwszy sobie wał obronny z ludzkich ciał. W pierwszej linji kobiety i dzieci, w drugiej mężczyźni—prawda, w trzeciej żydzi. A dalej oni, bohaterzy. Nasi nie mogli strzelać...

Uciekam od tych słów, ale uciec nie mogę przed obrazami, które mi się snują po głowie. W uszach brzęczy ciągle tu słyszane słowo „mordują”, które odbija się stokrotnie o wysokie ściany, jak zmore, wlecze się z kąta w kąt.

Przyjazd delegatów ministerjalnych ma dla naszej ziemi znaczenie doniosłe. Przyczyni się on do usunięcia dotychczasowych dwoustości w zarządzie administracyjnym, wprowadzi niezawodnie wiele ułatwień. Przyjazd delegatów witać należy serdecznie.

## Z miasta.

### Pobór do wojska.

Pewne koła mieszkańców naszego miasta zanępkowały wiadomości o dokonywaniu wykazu mężczyzn w wieku popisowym oraz o utrudnieniu w wydawaniu przepustek mężczyznom w wieku od lat 18 do 24.

Wszyscy spodziewają się rozpisania poboru do wojska.

Naturalnie pobór ten nastać musi. Wprawdzie 1500 dzielnych synów Ojczyzny dobrowolnie zaciągnęło się pod sztandary wojska i na froncie dają wzór, jak polak z wrogiem walczy—to przecież pobór ogólny nastąpić musi, jako naturalne następstwo złączenia Białostockiej ponownie z Polską.

Większość ludności powiatu ogłosiła poboru do służby wojskowej powita z radością. Każdy bowiem polak pragnie służyć Ojczyźnie.

Kiedy pobór będzie ogłoszony—jeszcze nie wiadomo.

### Zwolnienie policjantów.

Onegdaj policjanci policji komunalnej urodzeni w 1896—1901 roku, jako podlegający poborowi do wojska, z dniem 1-go lipca r.b. zostali zwolnieni z posad.

Pozostałych policjantów poddano oględzinom lekarskim, na skutek których jeszcze przeszło 60 osób zwolniono. Zwolniono także analfabetów.

### Dla dobra przemysłu.

Bawi w Białymstoku delegat głównego wydziału zaopatrywania armji. przy ministerjum wojny inż. Wąsowicz, w celu zbadania szczegółowego zapasów towarów włóknistych w fabrykach i składach handlowych oraz przekonania się, co, w jakiej ilości i jakim czasie fabryki białostockie mogą wyprodukować.

Po konferencji w Tow. przemysłowców, p. Wąsowicz rozpoczął zwiedzanie fabryk i składów, badając przy tem dokładnie stan przemysłu i stosunki robotnicze.

Jest to następstwo zabiegów delegatów przemysłu białostockiego, poczynionych przed tygodniem u rządu centralnego.

Jestto zarazem dowód, jak bardzo rząd polski dba o rozwój przemysłu ojczystego i jak szczerze pragnie dać pracę zarobek robotnikom polskim.

### Święto amerykańskie.

Magistrat m. Białostoku zaprojektował urządzenie w naszym mieście obchodu amerykańskiego święta narodowego, przypadającego w dniu 4 b.m., t. j. pojutrze.

Ze względu na przyjaźń, okazaną nam przez prezydenta Wilsona, przez pułk. House, wogóle amerykańców w chwilach, kiedy na kongresie ważyły się losy Polski—obchód amerykańskiego święta narodowego w Białymstoku jest bardzo wskazany.

W sprawie programu tego obchodu odbędzie się dzisiaj o g. 5 pp. w Magistracie posiedzenie osób zaproszonych.

### Dzwon z r. 1733.

W kaplicy w Dojłdach znajduje się dzwon, pochodzący z r. 1733. Są tam również metryki pisane w języku polskim.

### Hurtownia kupców.

W piątek o g. 7 wieczorem w lokalu Centrali odbędzie się zgromadzenie ogólne członków Koła Kupców w sprawie projektu założenia Hurtowni. Komisja organizacyjna wybrana na poprzednim zgromadzeniu, przedstawi w piątek swoje wnioski.

### Marki pamiątkowe.

Z dniem 28 czerwca wypuszczone są do sprzedaży pamiątkowe marki sejmowe 10 fen., 15 f., 20 fen., 25 fen., 50 fen. 1 mkr.; korespondencja ofrankowana według taryfy wzmiankowanymi znaczkami żadnej dopłaty (grzywnom) nie podlega; znaczki powyższe mają obieg tylko na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej.

### Wyjazd żandarmerji.

Żandarmerja polowa na powiat Białostocki, której komenda znajdowała się w naszym mieście, wyjechała wczoraj do Lidy, Wilna i t. d. W Białymstoku pozostanie już tylko żandarmerja ścisła wojskowa.

Straż bezpieczeństwa w powiecie sprawować będzie odtąd jedynie państwowa policja powiatowa.

### Podziękowanie.

Towarzystwo Dobroczynności składa serdeczne „Bóg zapłać” za otrzymaną za pośrednictwem ks. Teofila Pryszmonta bezimienną ofiarę w sumie 250 r. rosyjską monetą.

### Telegramy zagraniczne.

Od 1 lipca za telegramy zagraniczne pobierana będzie na-

stępująca opłata od wyrazu: Anglja 1.40 mkr., Austria 50 fen., Belgja 1 m. 25 f., Czechostowaczyna 50 f., Danja 2 m., Francja 90 f., Jugostawia 60 f., Norwegja 2 mkr., Rumunja 1 m., Szwajcarja 80 f., Szwecja 2 m. 10 f. Włochy 1 m., Stany Zjednoczone 7 mkr., Ameryka południowa 12 mkr. Najmniejsza opłata za każde słowo 3 m.

W ciągu ostatnich paru miesięcy w Białymstoku wykryto kilkanaście potajemnych gorzelni. Zdawałoby się, że dzięki temu ilość wódki w restauracjach wszelkich rzędów oraz zwykłych knajpach białostockich winna zmniejszyć się znacznie. Jest jednak zupełnie odwrotnie: im więcej policja wykrywa potajemnych gorzelni, tem więcej wódki zjawia się w wymienionych wyżej zakładach.

Czem tłumaczy się to zjawisko?

### Osobiste.

— Prezes sądu okręgowego p. Straszewicz przybył już do naszego miasta.

### Ziemniaki.

Wczoraj wszystkie związki, stowarzyszenia, kooperatywy oraz sklepy spożywcze otrzymały ziemniaki, które będą sprzedawane po 3 f. na osobę po 23 fen. za funt na odcinek № 3 kartki żywnościowej.

### Zebrań pań.

Dziś 2 lipca o g. 6 wiecz. w Centrali odbędzie się zebranie pań, mających wziąć udział w urządzaniu zabawy ogrodowej, która ma się odbyć w niedzielę dnia 6 lipca r. b. na rzecz ochronek: „Żłobek” i T-wa Dobroczynności.

### Dwa kwiatki.

Mamy od pewnego czasu prawie codziennie jakiś kwiatek, a czasem aż dwa. Tak, naprz. dn. 27 kwietnia r. b. na ulicach miasta sprzedawano znaczek na rzecz członków Stowarzyszenia Robotników Katolickich i jednocześnie narzecz jakiegoś żydowskiego t-wa. W niedzielę najbliższą mają być sprzedawane również dwa znaczki—jeden na rzecz związku gar-

barzy. drugi zaś na ochronek polskie.

Czy nie zawiele na jeden dzień?

### Kradzieże.

W nocy z 29 na 30 czerwca u p. Zdrojewskich, mieszkających przy ul. Chorożczafskiej 21, skradziono z mieszkania sporo ilość ubrania, bielizny i obuwia. Złodziej przedostał się do mieszkania przez okno.

— Wczoraj o g. 1 w nocy z fabryki sukna f. „Flakert” na Wysokim Stoczku niewykryci sprawcy skradli ze składu większą ilość wełny wartości przeszło 6000 mk.

### Aresztowanie.

W związku z kradzieżą krowy z pastwiska w dniu 24 b. m. gospodarzowi wsi Nowa-Wieś Kazimierzowi Kamińskiemu posterunek żandarmerji polowej w Trzcielanem aresztował 2 gospodarzy Konstantego Sadkowskiego i Bolesława Malinowskiego ze wsi Nowa-Wieś, którzy podczas badania przyznali się do kradzieży. Aresztowanych wraz z protokółami odprowadzono do policji kryminalnej i osadzono w areszcie.

### Zguba.

Na ulicy Rynkowej znaleziono paszport wydany na imię Ścieśkiego Antoniego z Głyszczek pow. Rypińskiego oraz tegoz metryczkę urodzenia, wydaną z parafji w Rózu. Do odebrania w administracji „Dziennika”.

### Kupa nawozu.

Przy ulicy Nowoszosowej koło byłych koszar artyleryjskich na samym prawie chodniku leży już od kilku dni kupa zgarniętego nawozu z ulicy i dotychczas nikt z władz odnośnych nie rozsprowadził się uprzątnąć takiej.

### List do Redakcji.

W związku ze wzmianką: „Dwie miary”, zamieszczoną w № 69 „Dziennika Białostockiego”, otrzymaliśmy list od naczelnego lekarza m. Białostoku d-ra B. Ostromęckiego. List ten zamieszcimy w numerze jutżejszym.

**Związek** pracowników Garbarskich, lokujący się na Rynkowej 32, prosi pracowników garbarzy o zapisywanie się na listę członków. Biuro otwarte codziennie od 5 do 9 wiecz.

## Z pozwolenia Komisarza Rządu Polskiego na powiat Białostocki,

z dniem 18 maja, w niedzielę, rozpoczęła się

## wielka Loterja fantowa Allegri.

Wygrana stanowi 536 rzeczy złotych i srebrnych, najkosztowniejsza z których oceniona jest na 1800 Mk. Ogółem wartość wszystkich fantów wynosi 52000 marek, z których 50% przeznaczają się na rzecz rannych żołnierzy polskich.

Cena biletu na loteryję 3 mark.

Sklep otwarty od 10—1 i od 3—8 p. poł.  
Adres: ul. Wasilkowska, dom Zylberfentiga, № 13.

# SWIERZBĘ

szybko leczy mydlana **Maść P-ra HEBDY** w stoikach na 1—3—12 osób. Nie plami bielizny, ma przyjemny zapach. Żądać w aptekach i składach aptecznych. T-wo E. HEBDA i S-ka Warszawa, Elektoralna 18. Sprzedaż na gub. Grodzieńską J. Malinowski skl. apt. Grodno.